Cena 10 M. niem.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 550 Marek.

Prenumerata kwartalne z przesyłką 1200 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 130 Marek.

Adres Redakcji i Administr.: Kraków, Kopernika 36

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

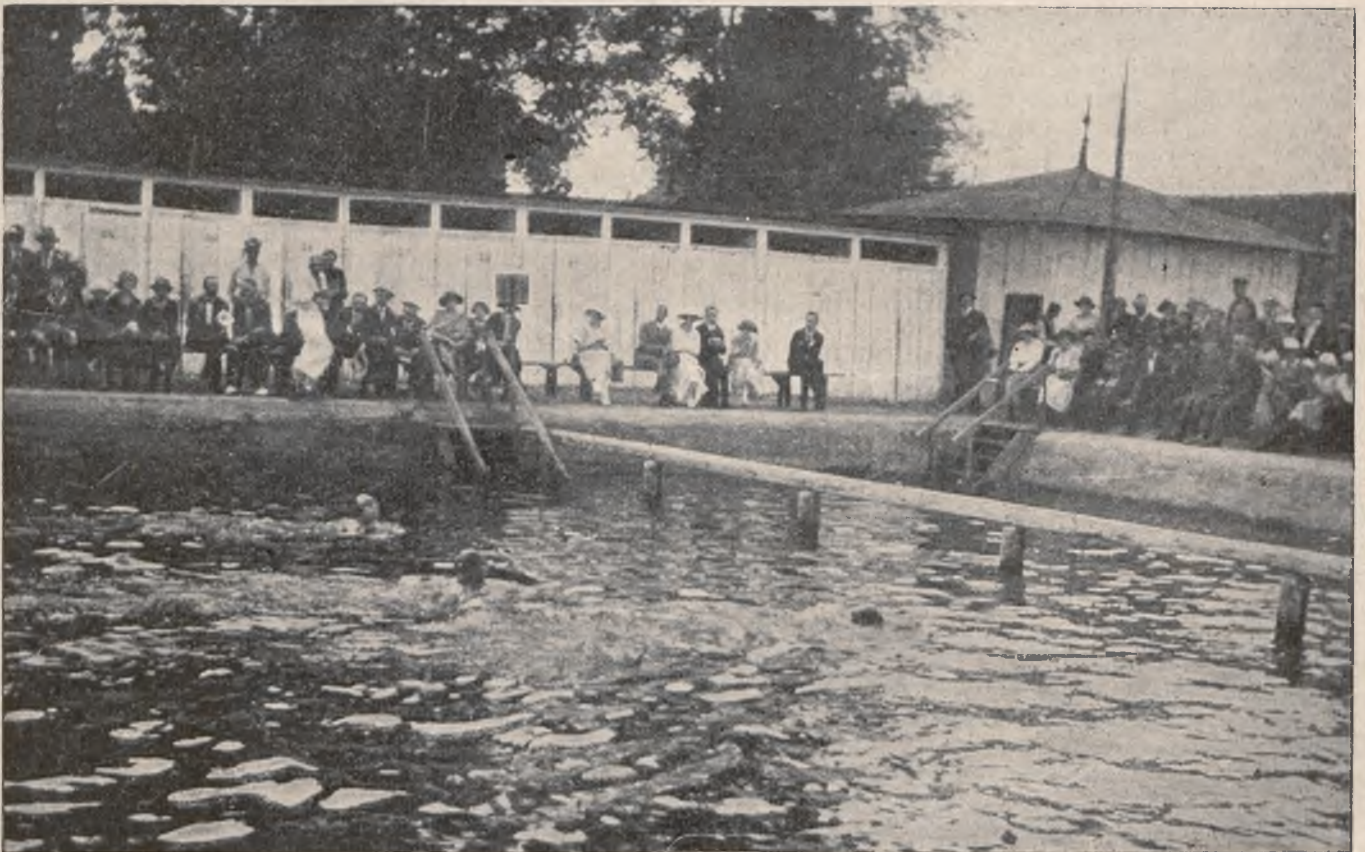
Konto P. K. O 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 21. Kraków, poniedziałek 31 lipca 1922. Rok I.

Zawody pływackie o mistrzostwo Krakowa

Fot. J. Mastalski



Wyścig pań.

Ankieta w sprawie Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

Lwów, 20 lipca 1922.

Wny Pan Marjan Kopeć

Kraków.

Jeśli tych kilka załączonych wierszy zechce Pan umieśc ć w „W adomościa h Sportowych", sądzę, że uczyni Pan przez to przysługę sportowi polskiemu, którego z bagna, w które wprowadził je P. Z. P. N., wyciągnąć należy.

Ze sportowem pozdrowieniem

Dr. Landau.

P. Z. P. N. a anarchja.

Anarchja w stosunkach sportowych Krakowa, wywołana przez P. Z. P. N. nie wystarczała tej instytucji, aby zdobyć dalsze laury przeniosła ją tedy i na grunt lwowski. Z poniżej przytoczonych faktów wynika, że statuty i przepisy nie obowiązują obecnie panów rządzących P. Z. P. Nem, lecz koligacje, a może i interes klubowy są czynnikami, które jedynie wpływają na nielegalne „rozkazy" P. Z. P. Nu. § 5. statutu P. Z. P. N..powiada, że Związki okręgowe przeprowadzają swoje mistrzostwa okręgowe samodzielnie, a podlegają P. Z. P. N. tylko w przypadkach przewidzianych niniejszym statutem i postanowieniami o mistrzostwie polskiem.

Jak się do tego paragrafu P. Z. P. N. zastosował? W. G. i D. lwowskiego Związku rozpisał zawody o mistrzostwo Czarni—Pogoń na dzień 25-go maja. „Postanowienia" powiadają, że zawody o mistrzostwo mają się odbywać w terminach, wyznaczonych przez W. G. i D., zmiany w terminach dozwolone są po obopólnym porozumieniu się przeciwników i po pisemnom zawiadomieniu W. G. i D. przez oba towarzystwa.

Czarni, jako gospodarze zawiadamiają Pogoń na 5 dni przed zawodami o czasie i miejscu spotkania, na co otrzymują od Pogoni odpowiedź, że w myśl rozkazu P. Z. P. N. mecz Czarni — Pogoń został odłożony, gdyż 21 maja, (a więc 4 dni przed spotkaniem) otrzymał L. K. S. „Pogoń" telegram tej treści: „Match Czarni—Pogoń o mistrzostwo odłożyć, Polonja uznaje się za towarzyski".

O tem zarządzeniu P. Z. P. N. nie został powiadomiony ani L. Z. O. P. N. ani klub „Czarni". Czarni odnieśli się w tej sprowie do jedynie kompetentnej władzy, t. j. do Wydziału gier lwowskiego Związku, który termin 25 maja utrzymał w mocy, a Zarząd lwowskiego Związku na posiedzeniu na dzień przed meczem uchwałę Wydziału gier przyjął do wiadomości i uchwalił zwrócić się ze stanowczem pismem do P. Z. P. N., by nie mieszał się do spraw nie podlegających jego kompetencji.

Zapytać należy P. Z. P. N., jakiem prawem — o ile już wbrew przepisom mieszał się w nie swoje sprawy — ominął Związek lwowski i klub Czarnych, a zwrócił się jedynie do klubu Pogoni. Na jakiej podstawie odracza mecz z Czarnymi, a uznaje mecz z Polonją za towarzyski. Efekt tego „rozkazu" doprowadził do anarchji w lwowskim Związku, gdyż Wydział gier i dyscypliny złożył swą godność, motywując swój krok naruszeniem przepisów przez Władze Związkowe, zrezygnował prezes Związku WP. Laskownicki i inni, tryumfuje jednak „Cracovia" czyli P. Z..P. N., gdyż wyrządziła niepowetowaną stratę „Czarnym" i zyskała w swój rydwan elementy, chcące się w sposób jak P. Z. P. N. rządzić protekcją i bezprawiem.

Pozostali panowie w lwowskim Związku, czując się bezpiecznymi, gdyż pewni są poparcia P. Z. P. N., nadużywają swej władzy w dalszym ciągu, a rezygnację W. G. i D. przyjęli do wiadomości, gdyż wedle ich zdania Wydział ten za wiele trzymał się przepisów i statutu. Jeśli P. Z. P. Nowi wolno się rządzić bezprawiem, dlaczego lwowskiej „komisji wakacyjnej „jure caduco" jako Związek, nie wolnoby było tego czynić!

ST. ZIEMIAŃSKI.

Pereat mundus, fiat iustitia.

Agonja P. Z. P. N-nu.

Rzadko spotykamy się z przykładami podobnej lekkomyślności, jaką okazuje obecnie Zarząd Polskiego Zw. P. N., tolerujący tak długi okres bezrządu i chaosu w krakowskim okręgu, ku zgorszeniu i oburzeniu wszystkich śledzących bacznie przebieg wypadków, pozwalając przytem swemu Wydziałowi Spraw sędziowskich na poczynania tak śmieszne, że kompromitują i dyskredytują go ostatecznie, udowadniając nao znie kto i dlaczego kontynuuje stanowisko, zajęte w sprawie krak. Kolegjum sędziów.

Niezaloźnie od tego Zarząd P. Z. P. N-u brnie coraz głębiej na drodze niekonsekwencji i machjawelskiego systemu utrzymywania się przy rządzie, nie bacząc jaką szkodę przynosi każdy taki krok jego dla sportu. Do dziś nie wyjaśnionym został fakt: co stało się z rezygnacją WP. Śliwińskiego, wicepr. Zarządu P. Z. P. N., wniesioną równocześnie z rezygnacjami pierwszemi na ręce prezesa Dra Cetnarowskiego. Pozwalam sobie conajmniej wątpić w to, czy wolno jest prezesowi P. Z. P. N. wstrzymywać ogłoszenie nadesłanej rezygnacji, choćby to miało służyć nawet dla osłabienia wrażenia, że ustąpiło naraz całe prezydjum P. Z. P. N., t. j. dwóch wiceprezesów i sekretarz. Sposób masowej kooptacji będzie musiał wobec tego znowu być zastosowanym, zwłaszcza, że ustąpił obecnie członek zarządu P. Z. P. N. p. Wojas. Zdaje się jednak, że Zarząd składający się z tylu kooptowanych nie jest już wyrazem Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N-u, a Związki Okręgowe Piłki Nożnej odpowiednie w niedługim czasie z tego wyciągną konsekwencje.

Dowodem lekkomyślności prezesa P. Z. P. N-u jest nadto złożenie przez Dra Cetnarowskiego na czas swego wyjazdu na świeże powietrze prowadzenie agend Zarządu P. Z. P. N-u w ręce nowokooptowanego WP. prof. Dra Dziurzyńskiego, który do tego, jak się informuję, wcale jeszcze nie zdeklarował się nawet z przyjęciem wogóle godności członka Zarządu P. Z. P. N.

Łatwo i wygodnie jest, wytworzywszy zamęt, składać w ręce drugiej osoby kierownictwo P. Z. P. N-u i odpowiedzialność za jego czynności, choćby to był człowiek zupełnie w tych sprawach nieobeznany ale przypuszczam, że tego rodzaju obdarzanie kogoś zaszczytem, jest co najmniej śmiesznem i chyba dobrze zrozumie to sam obdarowany, a zorjentowawszy się w obecnym stadjum konflik-

tów nie zechce brać na siebie całego „odjum“, które winno spaść i niewątpliwie spadnie na poprzednie kierownictwo.

Walki klubowe i pilnowanie przez przedstawicieli swych interesów jest do pomyślenia i można je znieść jeszcze w Okr. Zw. Piłki nożnej nie wolno jednak przenosić ich na teren P. Z. P. N-u. W Polskim Związku P. N. rozpatrywane mają być sprawy ogólne, nie prywata interes jednostek; każdy klub winien dokładać wszelkich starań, aby rozwój sportu w Polsce osiągnął poziom jak najwyższy. Nie chcemy walk, klęsk ani zwycięstw, chcemy i żądamy pracy owocnej, twórczej pracy. Zadaniem moim jest, aby w P. Z. P. N-ie zasiadali ludzie, którym dobro całego sportu, jako takiego leżałoby na sercu, których dążeniem by było, aby każdy klub bezwzględnie jak najlepiej się rozwijał i wśród jak najdogodniejszych warunków. Szanując swoje pretensje winien Zarząd P. Z. P. N. zdala stać od wszelkich zamieszań i prywaty i nigdy nie dopuścić do tego, by sam stać się ich widownią jak jest obecnie. Nieudolne stanowisko w sprawie Kolegjum Sędziów, wprowadziło w dotychczasową względną harmonję nader szkodliwy rozstrój, którego przewlekaniu ze zgorszeniem i oburzeniem się przypatrujemy. Dość tego moi panowie! Za mało mamy czasu, aby go tracić na niecne widowiska, choćby nawet waszym kosztem; chcemy wierzyć, że wam milsze są inne interesa, bo w mętnej wodzie zawsze się łatwo łowi. Ogół jednak winien zrozumieć, że nasza organizacja sportowa, jak każda inna, w stadjum początku nie powinna przechodzić wstrząśnień, ale jednolicie i trwale być formowaną, przez ciągłą, owocną pracę, od której na chwilę nie wolno nam odejść. Precz zatem z ludźmi, którzy z najwyższej magistratury sportowej robią sobie widowisko i pole podejrzanych walk partyjnych; precz z notoryczną głupotą i lenistwem ludzi, którzy perfidnie, gwoli zaszczytom rabują drogi czas w pracy twórczej naszego narodu, przewlekając świetlany nasz rozwój na dziesiątki odległych jeszcze lat. Ludzie ci nietylko winni być pociągnięci za swe czynności do surowej odpowiedzialności, ale nadto raz na zawsze pozbawieni możności odgrywania w naszym sporcie jakiejkolwiek roli.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. odbytem w dniu 21 lipca poświęcono główną uwagę sprawom kongresu sportowego. Postanowiono definitywnie, że kongres odbędzie się w Warszawie w sobotę i w niedzielę 28 i 29 październik. Składać się on będzie z trzech posiedzeń plenarnych, a nadto w drugim dniu zjazdu obradować będzie równocześnie kilka komisji specjalnych. W szczególności na posiedzeniu plenarnem przy otwarciu zjazdu oprócz zagajenia wyboru prezydjum i przemówień reprezentacyjnych delegatów władz, wygłoszony będzie referat ogólny o zadaniach sportu w Polsce (bez dyskusji). Na plenarnem posiedzeniu popołudniowym wygłoszone będą dwa referaty, jeden informacyjny „Organizacja sportu w Polsce“ i drugi dyskusyjny „Sport a władze państwowe“. Wieczorem odbędzie się wspólna kolacja celem zapoznania uczestników Zjazdu między sobą. W drugim kongresu rano obradować będą równocześnie trzy komisje, które ukonstytuują się na plenarnem posiedzeniu w pierwszym dniu zjazdu. W szczególności komisja propagandy obradować będzie nad trzema referatami: a) Sport a prasa, b) Wydawnictwa sportowe, c) Kierunki rozwoju sportu. Ten ostatni referat poruszy sprawę propagandy sportu wśród młodzieży szkół średnich i wyższych, kobiet, robotników, młodzieży wiejskiej i t. d. W komisji postulatowej po referacie „Najpilniejsze potrzeby sportu“ przedłożone będą życzenia ze strony uczestników kongresu poszczególnych związków sportowych, towarzystw sportowych, prasy i t. d. W komisji wychowawczej przeprowadzoną będzie dyskusja nad referatem „Rola sportu w systemie wychowania narodowego“. Popołudniu w drugim dniu obrad odbędzie się trzecie posiedzenie plenarne, na którym złożone będą sprawozdania z obrad komisji i uchwalonych przez nie wniosków, wygłoszonym referat „Ustawodawstwo o sporcie“ i przeprowadzoną dyskusja nad niemi. Dla organizacji kongresu, zaproszenia referentów, omówienia referatów i przygotowania strony administracyjnej kongresu wybraną będzie na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dniu 28 b. m. specjalna komisja. Godność przewodniczącego tej komisji ofiarował Komitet Wykonawczy pułk. dr. Władysławowi Osmólskiemu, który ze względu na zamierzoną dwumiesięczną podróż zagraniczną zastrzegł sobie tydzień czasu do namysłu.

Posiedzenie zarządu Z. Z. odbędzie się 6 września w Warszawie.

Echa Jubileuszu L. K. S. Pogoń.

Od L. K. S. Pogoń otrzymujemy następujące pismo:

Lwowski Klub sportowy Pogoń poczuwa się do miłego obowiązku złożenia szczerych prawdziwie serdecznych podziękowań wszystkim instytucjom, zrzeszeniom sportowym oras osobom, którzy w dniach piętnastolecia Pogoni bądźto uświetnili swą obecnością wewnętrzne święto klubu, okazaną pomocą i złożeniem życzeń zachęcili nasz klub do dalszej, wytrwałej pracy na niwie sportu i wychowania fizycznego.

Przedewszystkiem składamy podziękę: T. S. Wisła K. S. Polonia (Warszawa) za ofiarne w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych rozegrane zawody oraz za przepiękne wręczone pamiątki, lekkim atletom Polonii, Korony, A. Z. S. Warszawianki, Cracovii, Lechii, Ż. K. S. Lwów, za świetny współudział w zawodach dnia 15 i 16 lipca, J.W.P. ks. Lubomirskiemu przew. P. K. I. O., Dowódcy O. K. Lwów Gen. Dyw. Wł. Jędrzejowskiemu i Prezydentowi miasta Lwowa Józ. Neumanowi, za objęcie honorowego prezydjum i złożone życzenia:

Związkowi polskich Związków sportowych,
P. K. I. Olimp.
P. Z. L. A.
Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej,
Lubels. Związ. Okr. Piłki Nożnej,

Pp. Garczyńskiemu. Dr. Orłowiczowi, kpt. Szymańskiemu, Witoszyńskiemu, Rotmistrz. Mrycowi, kpt. Geibowi, kpt. Misińskiemu, kpt. Sobolcie, Kowalewskiemu, Pedasowi, Marcel. Jakubowskiemu,

Ang. Wicekonsulowi WP. Whitead-owi,

Sp. Akc. Eksploat. soli potas.

Klubom sportowym: W. K. S. Warszawa, Warszawianka, Ł. K. S. Union (Łódź), Pogoń (Leszno), Pogoń Stryjska, Jutrzenka, Makkabi, A. Z. S. (Kraków), Polonia (Przemyśl), Resovia, Sieniawa (Brzeżany), Kresy (Tarnopol), Rewera (Stanisławów), Metal (Lwów), Hakoah (Stanisławów).

Redakcjom dzienn. sport.: Wiadomości Sportowe

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego.



Harth (Wisła) rzut dyskiem.

Tygodnik Sportowy, oraz Pols. Gimn. Tow. Sokół Macierz (Lwów). P. T. Gimn. Sokół II.

Zgóry dziękując za umieszczenie powyższego pozostajemy

ze sportowym pozdrowieniem

L. K. S. Pogoń

Kilka uwag na temat ostatnich zawodów lekko-atletycznych.

Z okazji niedzielnych zawodów lekko-atletycznych, urządzonych przez Okręg. Związek lekkoatletyczny, uważam za stosowne zrobić parę uwag, które zdają mi się być aktualnemi, ze względu na pierwsze kroki, jakie stawia ta interesująca gałąź sportu w Krakowie.

O niedzielnych zawodach dałoby się dużo powiedzieć, zajmię się więc niemi szczegółowiej. — Przedewszystkiem co do organizacji zawodów, to ta już z początku nie była należycie przeprowadzona. Wiem na pewno, że kluby sportowe Okręgu krakowskiego zostały zbyt późno powiadomione o terminie zawodów. Jest rzeczą praktykowaną, że o terminie zawodów należy powiadamiać przynajmniej 3 do 4 tygodni naprzód, aby zawodnicy mieli czas odpowiednio unormować swój trening i przysposobić się do zawodów. Przez co ani program zawodów, ani termin nie będzie dla zawodników niespodzianką. Co do programu zawodów, to nadawał się do przeprowadzenia w ciągu 2 do 3 dni, natomiast „odwalanie go" w ciągu jednego dnia wyszło na niekorzyść zawodników, którzy musieli startować w ciągu godziny do dwóch, a nawet trzech punktów, co oczywiście fatalnie odbić się musi na wynikach poszczególnych punktów programu. Zawody, jak wiadomo, odbyły się na placu sportowym 20 p. p. z. k., który dorywczo i niesolidnie zbudowany nie nadaje się do tego celu: bieżnia miękka, miejscami zbyt wąska, nierówna, skocznia zbudowana w ten sposób, że rozbieg idzie w górę, wszystko to razem wziąwszy wpływa bardzo ujemnie na wyniki. Smutnie to świadczy, o poziomie sportowym Krakowa, który troszcząc się wyłącznie o piłkę nożną, zdepresjonował lekką atletykę. Jeżeli bowiem krakowskie kluby zdobyły się na wspaniałe prawdziwie europejskie boiska futbalowe z trybunami na tysiące widzów, to mogły się były również postarać o bieżnię i skocznię. Nasi futbaliści zapomnieli widocznie, że lekkoatletyka to idealne ćwiczenia pomocnicze do piłki nożnej.

Nie mogą sobie poprostu przedstawić futbalisty, który nie trenuje poza kopaniem piłki, biegu, skoku i t. p., które to ćwiczenia w bardzo dużej mierze przyczyniają się do opanowania gry w piłkę nożną.

Przypatrzmy się teraz zawodnikom.

Materjał na ogół, jeżeli nie wybitny, to przynajmniej dobry, dlaczego więc wyniki poza pchnięciem kulą i biegiem na 100 i 200 m., bardzo liche. Wina to organów kierowniczych w poszczególnych klubach, które nie troszczą się o racjonalny trening, lecz młode obiecują siły, zdane wyłącznie na siebie, trenują jak chcą i kiedy chcą, albo wcale nie trenują. Skonstatowałem, że spora liczba zawodników zamiast stawać do zawodów po odbytym chociażby jakim takim treningu, zrobiła sobie z zawodów

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego.



Handel (B. B. S. V.) skok.

próbę ze swoich zdolności lekko-atletycznych. — Wystarczy, że przytoczę tu takie przykłady, jak bieg na 400 m, 800 m, 5000 m, w których to biegach osiągnięty czas jest wprost horendalnym, a zawodnicy nie mają pojęcia o stylu. To samo odnosi się rzutów, prócz Benerta (B. B. S. V.) w rzucie kulą, nikt nie wykazał podstawowych wiadomości stylu, mimo, że kilku zawodników, szczególnie zaś Harth („Wisła“) ma wprost idealne warunki, które przez racjonalny trening, umiejętnie wyzyskany, przyniosłyby wspaniałe rezultaty. Ze skoków na uwagę zasługiwał jedynie trójskok Babireckiego („Crac.“), który w zupełności opanował styl.

W innych skokach styl jeszcze b. pierwotny, szczególniej skok wzwyż — przeważnie przestarzały nożycowy zawodnicy krakowscy muszą o tem pamiętać, że styl ten poszedł dawno już w niepamięć, a od dobrych 15 lat skacze się stylem amerykańskim (Horain'a).

Rekordy w skoku w zwyż, stary rekord Tauliczka (Lwów) 174½ cm. i nowy Grunera (Warszawa) i W. Kuchara (Lwów) 176 cm, zostały postawione w stylu Horain'a.

Nie od rzeczy będzie, że się zajmę kulturą sportową zawodników. Przypatrzmy się więc, jaki był wygląd zawodów dla bezstronnego widza?

Boisko natłoczone zawodnikami, ich sympatykami, rozmaitymi pseudo-trenerami etc., którzy to wszyscy cisną się do sędziów zarzucając pytaniami, robiąc uwagi, pozwalając sobie na krytykę i t. p.

Widok to wcale nie sportowy! Każde widowisko sportowe musi cechować porządek: jeżeli zawody piłki nożnej mogą się odbywać bez tych wszystkich „sympatycznych“ i „emocjonujących“ dodatków, to dlaczego zawody lekko-atletyczne dają nam obraz jarmarku lub podmiejskiego festynu.

Zaradzić temu można w sposób, jak się to robi na każdych zawodach, stojących na odpowiednim poziomie sportowym.

Przedewszystkiem na boisko i bieżnię jest wstęp dla wszystkich wzbroniony, z wyjątkiem sędziów i reprezentantów prasy, którzy posiadając odpowiednie, widoczne oznaki, (np. opaski na ramieniu) mogą swobodnie zależnie od swoich czynności przebywać, gdzie zachodzi potrzeba. Zawodnikom przeznacza się na boisku odpowiednie możliwie cieniste miejsca, gdzie wyczekują ze swymi trenerami na wywołanie do startu. Po odbytym starcie zawodnik udaje się z powrotem na swoje miejsce, bez prowadzenia rozmowy ze sędziami.

Jakże inaczej wyglądały niedzielne zawody!

Zawodnicy nietylko, że nie stosowali się do przepisów, ale występowali wobec sędziów do tego stopnia nietaktownie, że zachowanie ich nietylko znamionowało zupełny brak kultury sportowej, lecz co gorzej, wogóle podstawowych wiadomości ogłady towarzyskiej.

Wystarczy, że przytoczę fakt, jak młody 18-letni zawodnik, z jednego z najwyżej stojącego klubu krak., w sposób nader nietaktowny starał się pouczyć sędziego o przepisach skoku wdal i to sędziego, człowieka już nie pierwszej młodości, którego nazwisko już przed kilkunastu laty było znane w świecie sportowym i który do dzisiejszego dnia zajmuje stanowisko czynne w sporcie polskim.

Fakt ten, nie jest odosobniony, lecz był on całkiem powszednim zjawiskiem na ostatnich zawodach.

Stąd wnioski!

Czy mamy opuścić ręce i zaniechać uprawiania lekkiej atletyki!

Nie! Pamiętajmy, że są to początki sportu lekkoatletycznego w Krakowie, a jak każdy początek, tak i ten nastręcza nam wiele trudności. Zaradzić się temu da, przy dobrych chęciach.

Przedewszystkiem kluby sportowe muszą zaprzestać uprawiania lekkiej atletyki „na dziko“, a od-

Przed wyjazdem do Pragi.



Łęgowski w skoku o tyczce podczas treningów w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportowej.

powiednio to unormować. Czyż niema w klubach ludzi poważnych, którzy potrafią dzięki doświadczeniu i swym wiadomościom fachowym w tym kierunku, racjonalnie pokierować sportem: ująć młodych lekko-atletów w odpowiednie karby dyscypliny i zmusić ich do racjonalnego treningu, który jak wiemy jedynie może zapewnić rezultaty. Nie zapomnijmy jednak, że na tym polu czeka nas duża praca, że Warszawa i prowincja lubo pod względem sportowym od nas młodszą, już nas znacznie wyprzedziła na polu lekkiej-atletyki i że trzeba będzie dużych wysiłków, aby stracone nadrobić.

Apeluję więc na tej drodze do sfer kierowniczych krakowskich klubów, nie opuszczajmy rąk, lecz bierzmy się do pracy, bo materjału ludzkiego i to wyborowego mamy poddostatkiem.

Już tylko dwa lata dzieli nas od najbliższych Igrzysk olimpijskich; są to pierwsze igrzyska, na których reprezentowanem będzie państwo polskie. Naszym obowiązkiem obywatelskim będzie więc i na polu lekkiej atletyki, poza innymi, sportami reprezentować godnie naszą Ojczyznę.

Kraków, dnia 25 lipca 1922. *Eska.*

WRONA STANISŁAW

Historja Koła sportowego 20 pp. Ziemi Krakowskiej.

Praca sportowa w 20 p. p. Ziemi krakowskiej datuje się od sierpnia 1919 r. i prowadzona jest równocześnie tak przy pułku polowym jak i przy jego bataljonie zapasowym.

Zapoczątkowali ją w bataljonie zapasowym por. Wrona Stanisław i por. Babirecki Franciszek, w pułku polowym kpt. Konkiewicz Alf.

Jednakowoż z powodu braków wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza przyrządów, kostjumów a przedewszystkiem boiska, musi ona ograniczać się bardzo w swoich rozmiarach, a nawet wyłącznie do piłki nożnej. O systematycznej pracy, przedewszystkiem w pułku polowym nie może być mowy, ze względu na ustawiczne zmiany miejsca postoju, oraz z powodu trudności wynikających ze względów służbowych, z których to względów nie można było zawodników zbierać do systematycznych ćwiczeń, tembardziej, że zawodnicy ci musieli ulegać dla nich osobiście bardzo smutnemu losowi t. zn. byli ustawicznie przenoszeni z miejsca na miejsce.

W nielepszych zresztą warunkach zwłaszcza pod tym ostatnim względem pracuje się w bataljonie zapasowym. Tu jednakowoż praca jest systematyczniejsza, a drużyna piłki nożnej, dzięki poparciu Klubu Sportowego Cracovia i bezinteresownemu wypożyczeniu boiska może rozegrać kilka zawodów, z drużynami wojskowemi z wynikiem dla siebie korzystnym.

Z nadejściem wiosny 1920 r. przystępuje drużyna piłki nożnej bataljonu zapasowego już w lutym raźno do pracy. Z jednej strony rozpoczyna przeprowadzać racjonalny trening, zresztą na bardzo prymitywnem boisku, gdyż na kamienistem podwórzu koszarowem, z drugiej strony rozgrywa szereg zawodów tak z drużynami cywilnemi jak i wojskowemi. Wstęp do zawodów cywilnych stanowił mecz-trening rozegrany w dwu po sobie następujących niedzielach w miesiącu lutym z I. drużyną K. S. Cracovia z wynikiem 3:1 i 2:1 na korzyść tej ostatniej.

Przeszedłszy tą twardą i poważną szkołę przystępuje drużyna 20 p. p. Ziemi krakowskiej do zawodów z poważnemi przeciwnikami i odnosi szereg zwycięstw względnie uzyskuje wyniki nierozegrane z takiemi drużynami jak:

Z Pogonią w Poznaniu 5:4, W. K. S. w Warszawie 5 2, Makkabi w Krakowie 3:0 i 3:1, Wisłą w Krakowie 3:2, Jutrzenką w Krakowie 6:0, Repr. Lwowa we Lwowie 4:4 (w reprezentacji tej grali między innemi Kuchar, Garbień, Słonecki, Schneider, Gulicz, Kopeć, Hawling i inni tak dobrze znani sportowcy lwowscy) z rezerwą Cracovii 5:5.

Z drużyn wojskowych grano z 13 p. p. w Krakowie 11:0, 6. p. ul. w Rzeszowie 6:0., 40 p. p. Lwów w Krakowie 4:1, we Lwowie 7:0, Baon Wart. 2/VI. we Lwowie 5:3, 12 p. p. w Wadowicach 3 2, 11 p. p. w Sosnowcu 7:1, 31 p. p. S. K. 2:2 (w drużynie tego pułku grali prawie wszyscy członkowie Ł. K. S. z Łodzi). Tak wielką ilość zawodów w jednym roku zawdzięczyć można ogromnej inicjatywie i włożonej pracy przedewszystkiem por. Babireckiego a następnie por. Sokoła i por. Wrony.

Ze znanych w sporcie krakowskim już w owym czasie zawodników grali w drużynie 20 p. p. por. Popiel i Markiewicz, kapr. Strycharz. Z tych pierwszy z nich grał w drużynie zaledwie kilka razy. Oprócz tych zaczynają w 20 p. p. właściwą karjerę futbalową ś. p. kapr. Kotapka, Sperling, plut. Gieras, Kowalski II. Czterej tu wymienieni zawodnicy przez ustawiczne branie udziału w zawodach z silnymi przeciwnikami dochodzą w szybkim czasie do tak znanej obecnie z swej wysokiej formy, tak że na sezon jesienny zostają wstawieni w skład pierwszej drużyny Cracovii względnie Wisły. Resztę miejsc wypełniają oficerowie, oraz szeregowi pułku jak por. Babirecki, por. Jurzykowski, plut. Stopa i Trzecki, sierż. Dudzik, kapr. Kusiak i wielu innych.

Niezależnie od piłki nożnej uprawia się w pułku bardzo pilnie gimnastykę szwedzką, dla której pro-

Poświęcenie boiska 20 p. p.



1. Gen. Osiński. 2. Ks. Antosz 3. ppułk. Kruk

wadzi się w permenencji kurs pod kierownictwem por. Babireckiego. Kurs wydał bardzo wielu instruktorów tak dla pułku jak i dla innych formacji korpusu krakowskiego. Nie zapomina się też i o lekkoatletyce. Z jej licznych działów ćwiczy się pilnie biegi, zwłaszcza biegi na dłuższą metę i biegi szturmowe, marsze z obciążeniem, rzuty dyskiem. oszczepem, kulą i granatem, oraz skoki wdal.

(C. d. n. .

Drobne wiadomości.

Zawody lekkoatletyczne Austria — Czechosłowacja odbędą się dnia 3 września br. w Pradze.

Kongres lotniczy. W dniu 5 sierpnia odbędzie się w Genewie wszechświatowy kongres lotniczy o nagrodę Gordona-Benneta. W konkursie tym uczestniczyć będą lotnicy angielscy, belgijscy, francuscy, hiszpańscy, włoscy, szwajcarscy i amerykańscy.

Jesienny sezon Sparty zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Poza meczami o mistrzostwo rozegra Sparta z najsilniejszemi drużynami zagranicznemi jak np. I. F. C. Nürnberg, Rapid, Hamburger Sportverein, pozatem grać będzie w Chrystjanji i Göteborgu.

Amatorzy (Wiedeń) udają się na turnee do Holandji, Niemiec północnych, Szwecji i Danji, gdzie rozegrają szereg meczów.

W czasie Bożego Narodzenia odbędą się w Konstantynopolu zawody futbalowe Konstantynopol — Praga.

Ponilly (Francja) trenuje w pływaniu b. wielkie odległości, by przepłynąć kanał la Manche. Na Canal l'Oureg przepłynął Ponilly 29 km. w 9 godzinach i 46 minutach.

Kpt. A. W. Stevens skoczył z aeroplanu z wysokości około 7500 m. na ziemię w spadochronie własnego pomysłu.

Sparta Kladno w czasie turnee po Jugosłavii uzyskała następujące wyniki: z Illyrią (Lublana) 5:1i 5:0, Hajduk (Spalatto) 0:2 i 1:1, Slavia (Sarajewo) 2:2, S A P K (Sarajewo) 0:2, Jugoslavia Belgrad) 2:3 i S. K. (Belgrad) 2:2,

W rozgrywkach tennisowych o puchar Davisa pokonała Australja Czechosłowację.

Mistrzostwo Turcji uzyskał Galatą-Serail, który w roku zeszłym grał w Czechosłowacji i Niemczech.

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St Keller.*

Raid automobilowy Warszawa—Zakopane

(czyli nieszczęśliwy Mercedes).



„Festina lente", a zawsze mówiłem „uważać na skrętach!".

Kwiatki z meczu Warszawa—Łódź.



Publiczność Łodzi jest nadzwyczaj serdeczna dla obcych graczy... częstuje ona ich zawsze cytrynami, nawet podczas bicia „karnego“ (ale z tyłu i w plecy).

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy“ pod zarządem St. Zbika, Kraków, St[...]ka 6. — Klisze z zakładu „Ryngraf“.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Mistrzostwa Górnośląskie.

Mistrzostwa na Górnym Śląsku odbyły się w nadzwyczaj trudnych warunkach. Po plebiscycie ustało poniekąd poparcie sportu przez ówczesne władze polskie. Agitacji niemieckiej uległa wielka ilość sportowców, którzy przekupstwem wstąpili do niemieckich towarzystw. Pozatem intrygi i bojkot niemieckich towarzystw i orgeszów uniemożliwiły regularne i sprężyste przeprowadzenie rozgrywek. Na porządku dziennym były odmowy boisk do rozgrywek. Boisk takich na terenie Górnośląskim istnieje niezliczona ilość w każdej miejscowości, a nawet we wsiach jeżeli nie kilka, to napewno jest jedno boisko. Zarządzały temi boiskami gminy lub kopalnie i huty (wówczas w niemieckich rękach). Jest więc jasnem, że trzeba było wysiłków nadzwyczajnych, by uzyskać boiska do rozgrywek. Pozatem sportowcy polscy narażeni byli na najrozmaitsze szykany, nawet na pobicie. Pomimo wszystkiego jednakże, dzięki poświęceniu i wierności kilku Górnoślązaków jak p. Budnioka, Rolnika, Korduli i t. d. udało się sprawę polskiego sportu utrzymać.

Mistrzostwa rozgrywano aż w 4 klasach, a brało w nich udział 38 drużyn. Mistrzostwa klasy A. i B. są rozegrane i plan przedstawia się następująco:

Klasa A.

	Stosunek bram.	Punkty.
„Ruch“ Wielkie Hajduki	29 : 12	17
„Pogoń“ Katowice	26 : 8	15
„Iskra“ Laurahuta	23 : 12	9
„Strzała“ Ruda	21 : 25	7
„Zgoda“ Brzeziny	18 : 36	7
„Gwiazda“ Bogucice	4 : 28	3
Klasa B.		
„Naprzód“ Lipiny	44 : 9	18
„Orzeł“ Józefowiec	47 : 9	16
„Śląsk“ Świętochłowice	27 : 26	10
„Nikisz 20“ Nikisz	26 : 25	10
„Wawel“ Wirek	10 : 45	4
„Śląsk“ Rybnik	(skreślony)	

Mistrzostwa klasy C. i D., które rozgrywają się w 4 pod okręgach nie są jeszcze rozegrane.

Mimo, że „Ruch“ z Wielkich Hajduków zdobył formalnie mistrzostwo, najsilniejszą drużyną na G. Śląsku jest „Pogoń“ Katowicka, której rezultaty w ostatnich tygodniach jak Pogoń Diana 4 : 0, Pogoń - Preussen (Mistrz niemiecki) 2 : 2, Pogoń—Strzelec „Wilno“ 2 : 0, Pogoń—Ł. K. S. Łódź 4 : 3 świadczą dobitnie o jej wyżynie.

Obecnie po objęciu G. S. przez rząd polski zmieniło się wiele na lepsze. Wracają dezerterzy z niemieckich towarzystw uświadomieni już o ważności sportu polskiego, uzyskanie boisk nie jest już trudnem, niemieckie towarzystwa zmiękły i starają się nawiązać kontakt z polskiemi drużynami. Zaznaczyć jednak wypada, że Niemcy zawiązali Związek niem. towarzystw sportowych, co polecam bacznej uwadze P. Z. P. N. już z samego względu na tendencje związania się z niemieckiemi towarzystwami na Śląsku Cieszyńskim. Jednak jeszcze wiele, bardzo wiele potrzebuje Śląsk poparcia. Chęci nie brak Górnoślązakom, materjał jest liczbowo duży i fizycznie doskonały, ale towarzystwa stoją na kruchych podstawach materjalnych.

Brak też zrozumienia wśród szerokich mas społeczeństwa, które dzisiaj, kiedy sprawa Śląska jest załatwioną, lekceważy sobie ten tak ważny dział w życiu naszem. Dla polepszenia doli tych towarzystw winno rozebrzmieć przez całą Polskę hasło „Spotowcy Polscy dla sportu Górnośląskiego“. Urzeczywistnić można to w dość łatwy sposób i to niech tylko nawiążą towarzystwa sportowe z resztej Polski kontakt z tutejszemi towarzystwami i przyślą jak najwięcej drużyn na Śląsk za minimalnemi kosztami. Będzie to doskonałą propagandą wśród społeczeństwa polskiego i Niemców, którzy dzisiaj jeszcze śmieją się z sportu polskiego. Po drugie przysporzy się tym sposobem towarzystwom nieco grosza tak bardzo potrzebnego do rozwoju życia sportowego. Rzucam przy tej sposobności myśl aby P. Z. P. N. dla propagandy rozpisał zawody w 3 rundach i w 3 dniach między reprezentacjami wszystkich naszych okręgów, o nagrodę wędrowną. Nagroda by się tutaj znalazła.

Bądźcie pewni sportowcy polscy, że jeżeli spełnicie skromne życzenia Górnoślązaków plony z tego będą obfite dla całego naszego sportu polskiego.

Marjan Beym.

Z KRAKOWA.

Mistrzostwo klasy B.

27 lipca 1922.

Cracovia II — Tarnovia 1:1 (0:0)

Ostatnie zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego rozegrała Cracovia II, we czwartek dnia 27 lipca, z mistrzem podokręgu Tarnów — Jasło, K. S. Tarnovią.

Zawody należały do wcale interesujących, dzięki ładnej i ambitnej grze Tarnovii. Młoda ta drużyna przedstawiła się dobrze. Ruchliwy i szybki atak gra z temperamentem, posiada ostry start do piłki i „ciąg“ na bramkę przeciwnika, a co najważniejsza kombinuje szybko i dość sprawnie. Najsłabszą jego częścią jest prawe skrzydło mało zaradne i pozwalające sobie piłkę łatwo odebrać. Korzystnie również przedstawiają się tyły tej drużyny. Pomoc, zasilająca nienajgorzej linję napadu, obrona, rozbijająca pewnie ataki przeciwnika i wreszcie doskonały bramkarz Wiśniewski, stanowią ciężką do przebycia zaporę.

Cracovia II, pozbawiona Reymana III i Bieleckiego, zasilona zaś w ataku Mielechem I, który po dłuższej przerwie rozpoczął na nowo swą karjerę futbalową, grała słabiej niż zwykle.

Skład drużyn:

Cracovia II: Latacz, Prochowski, Zasada, Na-

warkiewicz, Strycharz, Pychowski, Ciszewski, Malinowski, Łańko, Alfus, Mielach.

Tarnovia: Wiśniewski, Gallas, Ziemian, Szydłowski, Kowalski, Macko, Sekura, Szwarnowiecki, Bogacz, Skwirut, Niedzielski.

W pierwszej połowie zawodów gra toczy się na obu połowach boiska, dzięki temu, że żadna ze stron nie ma nad przeciwnikiem widocznej przewagi. Cracovia stwarza naogół groźniejsze momenty, pod bramką Tarnowian, lecz bez rezultatu, dzięki pewnej i szczęśliwej obronie bramkarza gości. Tuż przed przerwą dyktuje sędzia za ostrą grę Tarnovii rzut karny. Strzela go silnie Łańko, piłka odbija się od drążka i wraca na boisko; Łańko strzela powtórnie i pakuje piłkę w siatkę, marnując tem samem bardzo dobrą pozycję. Po zmianie pól zaraz w 4 min. po rozpoczęciu przebija się środek Tarnowian przez obronę Cracovii i lekkim strzałem zdobywa gola. Odtąd Cracovia zaczyna napierać, lecz traci wiele pozycji i drugi rzut karny, strzelony przez Łańkę lekko w ręce bramkarza. Dopiero pod sam prawie koniec meczu uzyskuje Cracovia trzeci rzut karny, zamieniony następnie przez Mielecha w bramkę.

Stosunek rogów: 4 : 2 dla Cracovii.

Sędziował p. Sonderling z Bielska, niezawsze trafnie i słusznie. Ostatecznie więc mistrzostwo okręgu krakowskiego kl. B zdobywa Cracovia II. 7 punktami i stosunkiem bramek 7 : 4. **Elka.**

Z WARSZAWY

Zawody kwalifikacyjne o miejsce w klasie A

22 lipca 1922.

A. Z. S. — Makkabi 3:2 (2:0).

Jedyny warszawski klub klasy B. Z. K. S. Makkabi rozegrał ze stojącym na ostatniem miejscu w klasie A, A. Z. Sem pierwsze zawody o miejsce w klasie A. Wobec słabej formy akademików i szybkich postępów Makkabi spodziewano się ogólnie zwycięstwa tej ostatniej i w następstwie zajęcia miejsca A. Z. Su w klasie A. Niepewność wyniku, oraz ważność zawodów dla obu drużyn uczyniły mecz ten interesującym, mimo słabości sił przeciwników. To też mimo dnia poprzedniego zebrały się zawsze oglądane tłumy publiczności.

Gra z początku nacechowana silną przewagą A. Z. S., Makkabi broni się murowaniem. Po pauzie obraz gry ulega zmianie, gra staje się otwartą z powodu ambitnej gry biało-niebieskich, a niekiedy nawet zbyt ostrą. Stosunek rogów 7:1 dla A. Z. S

Sędziował p Walczak.

Powyższy mecz stanowi znowu punkt starcia pomiędzy P. Z. P. N., a warsz. Z. O. P. N. z powodu rozlicznych w tym kierunku rozporządzeń, albowiem P. Z. P. N. automatycznie przesunął Makkabi do klasy A, gdy przeciwnie W. Z. O. P. N. polecił rozegranie meczu kwalifikacyjnego. Jest to jeszcze jeden punkt do objawienia działalności P. Z. P. N. **T. G.**

26 lipca 1922.

21 p. p. — Makkabi II 3:2 (2:1).

29 lipca 1922.

21 p. p. — Bar-Kochba 2:0 (1:0).

Sobota 29 lipca.

Törekves Sport-Egylet (Budapeszt) Polonia 3:1 (1:1).

Niedziela 30 lipca.

Törekves S. E. (Budapeszt) — Repr. Warszawy 2:1 (1:0).

W sobotę i niedzielę 29 i 30 b. m. gościła Warszawa po raz pierwszy, znaną już w Polsce, sympatyczną drużynę futbalową Törekves z Budapesztu. Klub ten, zajmujący obecnie 4 miejsce w tabeli mistrzostw Budapesztu, pierwszy z węgierskich klubów nawiązał z Polską stosunki, przybywając do Krakowa jeszcze w roku 1910, gdzie spotkał się z Cracovią, ulegając jej w stosunku 1 : 2. Od tego czasu Törekves gości często w Polsce. — Do Warszawy przybył obecnie po raz pierwszy. W pierwszy dzień przeciwnikiem jego była Polonia, w drugim reprezentywka stolicy. Węgierscy goście przedstawiają się pod każdym względem, jako zespół pierwszorzędny. Najlepszą częścią drużyny jest atak, a zwłaszcza jego lewa strona Hirzer-Weiss. Linie pomocy i obrony cokolwiek słabsze.

Pierwszorzędny bramkarz Dürr 4 razy reprezentował Węgry w spotkaniach międzynarodowych. Prócz niego jeszcze 5 graczy z drużyny było „internacionałami" Horwath (1 raz), Hajos (1 raz), Siegl (4 razy), Hirzer (1 raz) i Weiss (2 razy).

System gry typowo węgierski, długie rzuty i forsowanie skrzydeł, znakomitych biegaczy. W sile gry nie wiele ustępują najlepszej drużynie polskiej. Piękną i fair prowadzoną grą zjednali sobie sympatję publiczności.

DZIEŃ PIERWSZY

Törekves — Polonia 3:1 (1:1).

Skład drużyn następujący:

Törekves: Dürr, Vass-Horvath, Prucha (rez.)-Hajos-Siegl, Szanto-Kautzky-Bartos (rez.)-Hirzer-Weiss.

Polonia: Loth II-Pląskowski (rez.)-Szmid, Hermans-Loth II-Gebetner I, Gebetner II,-Grabowski-Hamburger-Emchowicz-Zantman.

Törekves z dwoma, Polonia z jednym rezerwowym.

Przebieg gry. Gra rozpoczęła się odrazu w ostrym tempie. Goście z miejsca przypuszczają ataki i już w 6-tej minucie ich prawe skrzydło objechawszy pomocnika podaje nieobstawionemu Kautzkemu, który z najbliższej odległości silnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. Teraz inicjatywę ujmuje Polonia, która przypuszcza szereg ataków na bramkę przeciwnika. Rzadziej, lecz niebezpieczniej atakują goście. Słaba obrona Polonji z trudnością daje sobie radę, to też co chwilę niebezpieczne sytuacje wyjaśnia wspaniale dysponowany Loth II, zabierając piłkę z pod nóg napastników. Gra toczy się przeważnie na połowie Węgrów. Silny strzał Emchowicza broni Dürr. Przebój Gebetnera II unicestwia obrona. Strzał Hamburgera i dwa Emchowicza nie trafiają celu. Z Polonji wyróżnia się ambitnie grający Gebetner II na prawym skrzydle. Ataki Polonji coraz groźniejsze aż wreszcie w 30 minucie Grabowski wykorzystując błąd prawego obrońcy wyrównuje. Przerwa 1 : 1.

Po przerwie z początku atakują goście, zmuszając miejscowych do cofnięcia się na swoją połowę: Wspaniały strzał Hirzera broni Loth II. Potem przychodzi do głosu Polonia. Parę bezskutecznych ataków inicjowanych przeważnie przez Gebetnera II. Następnie gra toczy się przeważnie na środku. Węgrzy wypadają co chwilę lewym skrzydłem i stwarzają szereg niebezpiecznych sytuacji, które najczęściej wyjaśnia wybieganiem Loth II.

W 29 min otrzymuje stojący na „spalonym" lewy skrzydł. gości piłkę i podprowadziwszy ją pod bramkę uzyskuje drugi punkt dla niebieskich. Teraz zaznacza się przez chwilę silna przewaga miejscowych, lecz parę dogodniejszych pozycji idzie na marne. W tem przebija się Hirzer. Gebetner I broniąc upada na ziemię i chwyta piłkę rękoma. — Jedenastka przynosi gościom trzeci i ostatni punkt. Ostatnie minuty należą do Węgrów. Gra kończy się stosunkiem 3 : 1 bramek i 7 : 5 kornerów dla Törekves.

Ogółem więcej gry miała Polonia. Słaba jej obrona zdecydowała o wyniku. Z Węgrów wyszczególnić należy dwójkę Hirzer-Weiss i bramkarza Dürra. Z Polonii najlepszemi na placu byli obaj Lothowie, oraz Hermans w pomocy. Także Gebetner II (prawe skrzydło) miał dobry dzień. Natomiast obrona nie stała na wysokości zadania. — W ataku zawiódł nieruchliwy w tym dniu Grabowski. Sędziował p. Przeworski poprawnie. Przeoczył jednak „spalony", z którego padła bramka.

DZIEŃ DRUGI

Törekves — Reprezentacja Warszawy 2:1.

Skład drużyn:

Törekves w komplecie: Dürr, Vass-Horwath, Csernichy-Hajos-Siegl, Szanto - Kautzky - Weizer-Hirzer-Weiss.

Warszawa: Przeworski (Polon.) Czajkowski-Karaś (Korona), Hermans (Polonia)-Zoller-Bułanow (Korona), Gebethner II (Polon.), Szenajch (Warszawianka)-Żelechowski (Korona) - Emchowicz-Zantman (Polonia).

Warszawa, jak widać bez wyznaczonego Lotha I, którego zastąpił Zoller. Skład teamu nieszczególnie ustawiony. Atak można było wzmocnić Lothem II lub Grabowskim. Mimo tego zwycięstwo Węgrów niezasłużone. Przez prawie cały przeciąg gry bezwzględną przewagę miała Warszawa. — Tylko fenomenalnie i ze szczęściem grający bramkarz gości Dürr uratował swą drużynę od klęski. Można powiedzieć, że wygrała drużyna słabsza. Przewagę swoją zaznaczyła Warszawa tylko stosunkiem rzutów z rogu 6:2.

Przebieg gry: Rozpoczyna grę Warszawa, lecz goście odparłszy atak już w trzeciej minucie zdobywają z winy bramkarza 1 gola. Od tej chwili Warszawa oblega bramkę gości. Silny strzał Emchowicza w róg broni robinsonada Dürr. Z korneru przestrzeliwuje Hermans. Strzał Żelechowskiego tuż obok słupka. Dalsze dwa kornery nie przynoszą wyrównania, które „wisi w powietrzu". Dobrze grająca pomoc Warszawian, zwłaszcza Hermans i Bułanow niszczą wszelkie usiłowane wypady gości. W 13 min. korner dla Warszawy. Strzał Hermansa odbija się o nogi bramkarza, piłkę dostaje Żelechowski i strzela — w aut. Tensam gracz w minutę później wywraca się z piłką o 5 kroków od bramki. W 25 min. przestrzeliwuje Gebetner z pewnej pozycji. Dwie silne bomby Emchowicza broni Dürr. Parę wypadów gości unicestwia Karaś. — Jeszcze raz pewne szanse do wyrównania i pauza. 1:0 goli i 1:4 kornerów.

Po pauzie przychodzą już częściej do głosu goście, lecz przewaga Warszawian trwa. Daleki strzał Hajosa broni pewnie Przeworski. Przebój Weizera unicestwia Czajkowski. Strzał prawego skrzydła gości przechodzi górą. Z kolei zaczyna się chwilowe bombardowanie bramki Węgrów. Dürr łapie wszystko. Wreszcie w 34 minucie po rzucie wolnym, bitym przez Hermansa Emchowicz wyrównuje. Burza oklasków. Zachęceni tym gospodarze wzmacniają tempo. Błyskawiczny strzał Emchowicza w róg dołem. Dürr rzuca się do rogu, uderza głową w słupek, lecz — broni korner. Jeszcze jedna pozycja. Przebój Szenajcha i silny strzał ponad poprzeczkę. W ostatniej chwili sytuację opanowują goście. Już zdawało się, że wynik nie ulegnie zmianie, gdy w tem armata gości, Hirzer, strzela z poza karnego w lewy róg. Piłka odbija się od wewnętrznej strony słupka i grzęźnie w siatce (41 min.) — Ostatnie minuty należą do Węgrów. Przy stanie 2:1 goli i 2:6 kornerów odgwizduje bardzo dobrze sędziujący p. Jacheć te najpiękniejsze zawody sezonu.

Z Törekves bramkarz Dürr pokazał nigdy dotąd nieoglądaną w Warszawie sprawność. Jemu i Hirzerowi (lewy łącznik) zawdzięczała goście zwycięstwo. Z Warszawian najsłabszy Szenajch w ataku, reszta bardzo dobra. Pogoda wspaniała. Widzów przeszło 3500. T. G.

Z ŁODZI

23 lipca 1922.

Polonia (Warszawa) — Union 3:3 (1:0).

Po ostatnich niefortunnych wystepach mistrza Warszawy, mecz rozegrany w niedziele w Łodzi był nową jego kompromitacją. W poczatku sezonu, widząc prace drużyny Polonii pod okiem angielskiego trenera, rokować jej można było jak najlepszą przyszłość, dziś jednak zauważyć musimy spadek formy, a co gorsze rozprzężenie w samej drużynie. Brak stałego zespołu, powodujący ciagłe zmiany graczy, wywiera naturalnie jak najfatalniejszy wpływ na zgranie. Gdy natychmiastowa sanacja nie nastąpi w drużynie, to Polonja będzie musiała zrezygnować z tytułu mistrza północy na rzecz z każdym dniem poprawiającego sie Łódzkiego Klubu Sportowego.

W meczu niedzielnym do 80 minuty prowadziła Polonja przy stanie 3:0 na swoją korzyść, dopiero w ostatnich 10 minutach Łodzianie zdołali wyrównać. Cała wina powyższego wyniku spada na słaby atak i obronę Polonji. Debiutujący w bieżącym sezonie T. Gebethner grał w pomocy wcale dobrze.

22 lipca 1922.

Union (Komb.) — Hakoah 4:3 (2:1).

29 lipca 1922.

Szturm — Union 3:2 (1:1).

Na boisku Union rozegrały mecz drużyny drugoklasowego Szturmu i pierwszoklasowego Union.

Zwycięzyła drużyna ambitniejsza i lepsza technicznie. Union kombinacją i zgraniem przewyższał przeciwnika. Skład jego osłabiło trzech rezerwowych. Grę zaczyna Szturm silnym atakiem. Z początku przenosi się piłka z jednej połowy boiska

na drugą. Obie strony grają fair. W 13-tej minucie piękny atak Szturmu kończy spalony.

W 17-tej minucie ładna kombinacja czerwonych (Szturm) zostaje uwieńczona golem ze strzału prawego skrzydła. Tempo się zaostrza, lecz Union zaczyna faulować. W 18-tej minucie strzela Hermans bramkę dla Unionu, z podania Kukli. Rezultat do pauzy nie ulega zmianie. Druga połowa toczy się pod znakiem przewagi Szturmu. Union „spuchł" i tylko od czasu do czasu wypada. Wszystkie jednak wysiłki rozbija wspaniała obrona Szturmu, a szczególnie Kirszbaum.

W jednym z takich wypadów zdobywa lewy skrzydłowy Unionu, Finke, drugą bramkę dla swych barw. Szturm się zbiera i wkrótce lewe skrzydło wyrównuje rzutem głową z rogu. Wkrótce przyznaje sędzia czerwonym rzut karny, niewyzyskany przez prawego łącznika, Redlicha.

Na 10 minut przed końcem gry zdobywa Redlich głową z korneru zwycięskiego gola dla swych barw. Teraz Union podniecony, przechodzi do ataku, lecz nie może wyrównać.

Naogół Szturm na zwycięstwo zasłużył. Przewagę jego udowodnił stosunek rogów 4:0. Sędzia p. Fiedler b. słaby.

30 lipca 1922.

Ł. K. S, — Wisła (Kraków) 3:0 (0:0).

Zawodów powyższych oczekiwali wszyscy sportowcy łódzcy z ogromną niecierpliwością. — Spodziewano się, że na podstawie tego meczu będzie można stawiać horoskopy o przebiegu rozgrywek o mistrzostwo Polski. To też publiczności było — mimo równocześnie odbywających się na torze w „Helenowie" zawodów kolarskich — bardzo wiele.

Wisła: Wiśniewski (kap.); Bułak, Stopa I (rez.); Wójcik (rez.), Śliwa, Gieras; Danz, Krupa (rez.), Reyman I, Kowalski II, Marcinkowski.

Z. K. S.: Fiszer; Cyll, Piotrowski; Hanke, Otto, Gabriel Kowalczyk, Miller, Kubik II, Kubik I, Lange.

Grę zaczyna Wisła przeciw słońcu, silnym atakiem. Cyl przenosi piłkę silnym strzałem na połowę gości. Strzał Kubika II (2 min.) idzie koło słupka na aut. Po 5 minutach narzuca Wisła mordercze tempo, atakuje i zdobywa korner. Bije go ślicznie Marcinkowski, lecz bez rezultatu. Ł. K. S. gra nerwowo i brutalnie. Obrona wywiązuje się dobrze ze swego zadania, natomiast bramkarz niezupełnie pewny. Atak idzie sprawnie, dobrze prowadzony przez Kubika II. W 7-mej minucie Wiśniewski zmuszony jest interweniować. Gieras, zresztą bardzo dobry, nie zastosowuje się do ostrej gry i gra za miekko. Wisła ma przewagę lekką, lecz Kowalski stale przestrzeliwuje z pewnych pozycji. Wisła lepsza od przeciwnika taktycznie i technicznie. — Bramkarz bardzo dobry. Pomoc dobrze się ustawia. Atak za mało strzela. Gracze łódzcy, wszyscy zupełnie dobrze kryci, nie mogą sobie wyrobić dogodnych pozycji. W 24-tej minucie strzela środkowy pomocnik Ł. K. S. zdaleka nad poprzeczkę. Gra staje się bardzo zamruiaca. Sędzia „nie widzi" jak „gospodarze faulują". W brutalnej grze celuje zwłaszcza pomoc.

W 38-mej min. piękny atak gości przerywa sędzia, rzekomo z powodu spalonego.

W ciągu pierwszej i drugiej minuty po pauzie atakuje Wisła i zdobywa 2 kornery. Następnie gra już bez ambicji, zdeprymowana brutalną grą Ł. K. S'u i dziwnem zachowaniem się sędziego. Miejscowi są teraz przy piłce. Lange dopuszcza się kilka razy takich wykroczeń, jak: nietaktowne odzywanie się do przeciwników i umyślne obijanie piłki przy wyrzutach autów, o ich ciała. Sędzia przeważnie milczy. Trzydziesta piąta minuta przynosi pierwszego gola dla miejscowych. W trzy minuty później dyktuje sędzia przeciw Wiśle rzut karny, który Lange zamienia w bramkę płaskim, skośnym strzałem. W 42-giej minucie niebezpieczna sytuacja pod bramką gości. Bramkarz wybiega. — Piłkę otrzymuje Kowalczyk i zdobywa trzecią bramkę dla swych barw. Rezultat 3:0 utrzymuje się już do końca. Stosunek rogów: 5:1 (2:0) dla Wisły. Sędzia p. Fiedler bardzo słaby, zbyt mało, a czasem nazbyt wiele widział.

Drużyna Wisły, nawet w takim składzie, w jakim widzieliśmy ją w Łodzi, przewyższa Ł. K. S. pod każdym względem. Szczególnie pomoc jest dobra. Potrafi ona doskonale zasilać atak piłkami, nie zapominając równocześnie o obronie własnej bramki. Bramkarz zasługuje na specjalne wyróżnienie. Ł. K. S. zwycięstwo odniósł dzięki większemu zgraniu, sile fizycznej, no i dzięki sędziemu.

K. S. 28 p. S. K. — Ł. K. S. II 0:0.

Rozstrzygający mecz o mistrzostwo klasy „B". Przygniatająca przewaga wojskowych. Sędzia p. Redlich.

Emen.

23 lipca 1922.

O mistrzostwo 10 dywizji.

58 p. p. S. K. (team) — 10 p. a. c. (team) 5:0.

Z POZNANIA

23. lipca.

58 p. p. — Warta 2:1 (1:0).

Podobnego wyniku nie przypuszczał nawet 58 p. p.! Warta wystąpiła jedynie bez Einbachera, który bronił honoru 58 p. p. i to godnie, bo strzelił Warcie obydwie bramki. Zresztą wystąpiła Warta w najlepszym swym składzie.

Skład 58 p. p. podajemy w całości. Nowakowski (bramka), Grzeszkowiak(P), Meissner (obrona), Winiewicz(P), Bercz(P), Palacz(P) (pomoc), Maszner(P), Einbacher, Kulawiak(P), Kozłowski(P), Szaliński(P) atak. Dla zorjentowania lepszego podałem w nawiasie literę P, która oznacza graczy Pogoni tutejszej. Los tak zdarzył, że 8 graczy Pogoni służy obecnie wojskowo w 58 p. p., którego drużyna wskutek tego właśnie dzierży mistrzostwo D. O. K. VII. Warta więc miała tu do czynienia ze swym najgroźniejszym rywalem w mistrzostwie, który tu właśnie zupełnie niespodziewanie odniósł zwycięstwo. Gra sama była bardzo ciekawa. W pierwszej połowie początkowo gra równa, później z lekką przewagą 58 p. p. Warta lekceważy sobie przeciwnika, a zupełnie niesłusznie, gdyż w grze nie ustępuje 58 p. p. Staliński i Prymka pudłuje z najbliższej odległości. Pod koniec pierwszej połowy strzela w zamieszaniu pod bramką Warty Einbacher głową z najbliższej odległości. Gra przybiera szalone tempo. Warta stara się wyrównać za wszelką cenę, jednak poza rzutami różnymi nic się jej nie udaje.

W drugiej połowie przygniata Warta początkowo przeciwnika, jednak obrona Pogoni z Grzeszkowiakiem i Berczem na czele trzyma w szachu atak Warty. W 12 min. dyktuje sędzia rzut karny za wątpliwe przewinienie Grzeszkowiaka i Kosicki wyrównuje. Teraz otrząsa się 58 p. p. z przewagi i przeprowadza kilka niebezpiecznych ataków. W 19 min. przedziera się pięknie Einbacher, omija obu obrońców i strzela nieuchronnie drugą bramkę. Warta zdeprymowana wynikiem gra gorzej. Szołda idzie do ataku. Tempo gry wzmaga się jeszcze. Warta uzyskuje pod koniec znowu przewagę. Grzeszkowiak broni głową tuż na linji bramkowej. Strzał Szołdy prawie pewny broni z dużem szczęściem bramkarz 58 p. p. Mimo przewagi nie może Warta wyrównać i gra kończy się zwycięstwem 58 p. p. Warta była drużyną lepszą, 58 p. p. grał ambitniej. Atak Warty grał bardzo słabo. Staliński grał sam. Niziński i Prymka strzelali fatalnie, skrzydła zaś beznadziejne, zwłaszcza Dabert. Wogóle drużyna Warty przechodzi kryzys. To już nie ta drużyna „niebezpieczna", jaką widzieliśmy ubiegłego roku. Możliwe, że tarcia wewnętrzne, o których chodzą słuchy, wpływają i na drużynę. Jeżeli tak jest, to właśnie teraz, gdy zbliża się pora rozgrywek o mistrzostwo Polski nie pora na nie. B.

Warta II — Wisła I (Poznań) 4:0.

27 lipca 1922.

Reprez. Klasy B — Reprez. rezerw Klasy A 5:1 (1:1).

Celem zyskania funduszów urządził P. O. Z. P. N. powyższe zawody, które ściągnęły znikomą jedynie cyfrę widzów.

Skład reprezentacji rezerw Klasy A następujący: Dąbrowski (Unja), Baranowski (Warta), Nowicki (Warta), Pankowski (Unja), Kowalski (Unja), Kozłowski (Pogoń), Szyc (Warta), Cynka (Unja), Szmidt (Warta), Klepacki (Pogoń), Pankowski Ad. Klasę B reprezentowała w pełnym składzie „Poznania". Przewaga Poznania była widoczna od początku do końca gry, nawet w pierwszej połowie gdy grała pod wiatr.

29 lipca 1922."

Vasas (Budapeszt) — Warta 3:2 (2:1).

30 lipca 1922.

Vasas — Warta 2:2 (0:0).

Z TORUNIA

Warszawianka (Warszawa) — Sokół 3:2 (2:1).

Spotkanie Warszawianki ze Sokołem w Toruniu przyniosło zasłużone zwyciestwo biało-czarnym. Bramki dla Warszawianki strzelili: Jung, Zwierz i Luksenburg II. Sokół zdobył jedną bramkę z karnego.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

KATOWICE

23 lipca 1922.

Diana I — V. f. R. Bielsko 9:1 (3:0)

Bardzo niski poziom gry pokazała nam drużyna z Bielska. Niedyscyplinowani goście pozostawili pewien niesmak w Katowicach.

Gra bardzo ospała, mało ciekawa. Diana od samego początku ma przewagę nad przeciwnikiem, który tylko swojej obronie zawdzięcza, że rezultat nie był wyższy. Do przerwy 3:0. Po przerwie występuje jeden gracz wśród gości i tym większa przewaga Diany, która przeciwnika zupełnie lekceważy. Krótko przed końcem Diana prowadzi 9:0 i udaje się gościom przez przebój prawego skrzydłowego zdobyć bramkę honorową.

Diana była w znakomitej formie a rezultat mogła by jeszcze podwyższyć gdyby nie lekceważenie przeciwnika.

Bielszczanie, to gracze bardzo powolni, wygodni no i okropnie niedyscyplinowani. Ciągłe kłótnie, zejście z boiska to ich zalety.

Sędzia na ogół dobry. Przewidział jednak 2 razy spalone i to przy 7 i 8-mej bramce. Dotąd bowiem w Katowicach żadna drużyna nie grała systemem jedno bekowym, tak jak to grali w końcu goście i sędzia w tym się nie orjentował.

Wszystko jak wszystko, ale „Diana" nie należy do związku, a V. f. R. z Bielska nie miał pozwolenia. Przypuszczam, że miarodajne czynniki sprawę wyjaśnią.

K. S. Pogoń — Ł. K. S. (Łódź) 4:3 (2:0)

Przed dość wielką liczbą widzów rozegrała się bardzo zacięta walka na boisku „Diany".

Grę rozpoczyna Ł. K. S. lecz piłkę odbiera znakomity środkowy pomocnik Zuber. Piłka przechodzi od bramki do bramki. Ręka przed bramką Ł. K, S. i Pogoń zdobywa 1 punkt. Ł. K. S. który początkowo lekceważył sobie „Pogoń" gra pewną chwilę ofiarniej i ma przewagę. Punktu żadnego! jednak zdobyć nie może, bo bramkarz Pogoni jest wprost świetny. Przebój środkowego napastnika Pogoni zdobywa drugą bramkę. Z rezultatem 2:0 zmieniają drużyny bramki.

Po przerwie spodziewano się, że Ł. K. S. nietylko wyrówna ale i wygra grę. Tymczasem Pogoń zdobywa 3 bramkę. Walka staje się bardzo ostra, sędzia musi często wkraczać. W końcu udaje się Ł. K. S. zdobyć pierwszą bramkę. Pogoń czuje, że zwycięstwo niepewne i gracze grają bardzo ofiarnie i ambitnie; zdobywają 4 bramkę prowadząc 4:1. Walka staje się niejednokrotnie ordynarną. Sędzia nie może widzieć różnych „tryków" gości, którzy za wszelką cenę chcąc zmienić rezultat, grają faul. Dwóch graczy Pogoni i jeden z Ł. K. S. zostają usunięci. Pod koniec zdobywa Ł. K, S. 2 bramkę strzeloną przez lewego skrzydłowego i 3 strzeloną z karnego.

Stosunek rogów 5:1 dla Pogoni.

W Ł. K. S. dobra pomoc, napad zaś za długo bawi się z piłką przed bramką przeciwnika.

W Pogoni również cała trójka pomocy dobra. W bramce znakomity Tchok i napad jest jednak niezgrany a środkowy napastnik stanowczo na to miejsce się nie nadaje.

Sędzia p. Beym dobry. *N.*

Zawody o mistrzostwo Polski

29 lipca 1922. **(Wielkie Hajduki).**

Cracovia — Ruch 8:2 (3:1).

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

C r a c o v i a: Popiel, Zasada, Fryc, Pychowski, Cikowski, Synowiec, Alfus, Styczeń, Chruściński, Kogut, Szperling.

Ruch. Kömer, Sikowski, Kuś, Gierlich, Könich II, Spałek, Prukop, Könich I, Rus, Sobota, Imiota.

Od samego początku daje się zauważyć lekceważenie przeciwnika przez Cracovię. Ruch uzyskuje w pierwszych minutach bramkę z rzutu karnego, strzałem Könicha II, którą podnieceni miejscowi, poczynają atakować, stwarzając raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką biało-czerwonych, wyjaśniane przez dobrą obronę. Jednakowoż technika i taktyka Cracovii, a zwłaszcza przewaga fizyczna, zaczyna brać górę nad młodymi graczami Ruchu, co uwidocznia się w ilości zdobytych bramek. Ostatnie 20-cia minut należą bezwzględnie do Cracovii.

Bramki strzelili: 1, 3, 5 Chruściński, 2 Sperling, 6 Cikowski, 4, 7 i 8 Kogut. 20 min. przed końcem zawodów, wyklucza sędzia Popiela za rozmyślne sfaulowanie przeciwnika, za co z naznaczonego rzutu karnego uzyskuje Ruch drugą bramkę.

Publiczności b. mało, część z Krakowa, której sędzia zmuszony był zwrócić uwagę na nieodpowiednie zachowanie się.

Sędzia, p. Szyc, energiczny. *By*

30 lipca 1922. **(Królewska Huta).**

Cracovia — Ruch 7:0 4:0).

Zawody drugiego dnia zakończyły się, jak było do przewidzenia zwycięstwem Cracovii. Gra po pauzie b. mało interesująca ze względu na brak gry u białoczerwonych, którym uzyskane 4 bramki do pauzy nie dodawały już animuszu. Do pauzy gra znajduje się pod znakiem silnej przewagi Krakowian, górnoślązacy bronią się „rękami" i nogami. — Goście uzyskują bramki w 15 min. głową Stycznia, w 20 min. strzałem Koguta, w 35 i 38, trzecią i czwartą.

Po pauzie jednakowoż Ruch, gra z kolosalną ambicją i chociaż o przewadze jego mówić nawet nie można, to jednak gra toczy się na połowie Cracovii lub na środku boiska, zaś bramki, (18 22 34 min.) uzyskują białoczerwoni z wypadów i centr skrzydeł, z których głównie Sperling odpowiadał swemu zadaniu. Mielech na skrzydle jeszcze niepewny i mało zgrany.

Sędzia p. Szyc, sędziował bezstronnie i energicznie, lecz nieuznając zupełnie spalonych. *B.*

Z PRZEMYŚLA

23 lipca 1922.

Polonia — Jutrzenka 6:0 (3:0).

Zawody prowadzone w żywem tempie. Początek pod znakiem przewagi Polonji, która trwa około 15 min. Jutrzenka przychodzi do głosu gniecie przeciwnika, lecz brak celnych strzałów i hyperkombinacja pod bramką nie daje jej wyrazić cyfrowo przewagi, Polonja uzyskuje bramki z wypadów w 21, 28, 36 min. Druga połowa stoji pod znakiem przewagi Polonji, jednak nie zbyt wielkiej. Bramki strzelono w 14, 25 i 26 min.

Jutrzenka nie wytrzymuje tempa i poprzestaje na obronie. Polonja zwycięstwo zawdzięczyć może atakowi, który z każdej pozycji strzela i to nawet względnie celnie.

Sędzia p. Szor. *Mir.*

Z ZAKOPANEGO

23 lipca 1922.

Team Kombin. — Krakus 6:5 (2:3).

Z TARNOPOLA

23 lipca 1922.

Lechia (Lwów) — Kresy 3:2 (2:0).

Zawody towarzyskie.

Obie drużyny zdobywają po jednej bramce z rzutu karnego. W Lechii lepszy atak, w Kresach obrona. Rogów 5:3 dla Lechii.

Sędziu p. Blaustein słaby. *Ka-el.*

ZE SAMBORA

Korona II — Sparta I (Przemyśl) 8:1 (3:1)

Hakoah komb. — Ż. K. S. Sambor 7:0 (5:0).

ZE STRYJA

23 lipca 1922.

Pogoń I — Hagibor (Przemyśl) 4:1 (2:1)

Z KOWLA.

W. K. S. Kowel — W. K. S. Kresy (Brześć) 5:4 (4:2)

(Mistrzostwo klasy B. D. O. K. Lublin).

Z TARNOWA

30 lipca 1922.

Tarnovia — Hakoah (Bielsko) 0:0.

Zawody o mistrzowstwo klasy B. okręgu krakowskiego.

Wiadomości z zagranicy.

Z NIEMIEC

HAMBURG

Union Žižkov — Union Altona (Hamburg) 2 : 2 (1 : 1)
Union Žižkov — Hamb. Sportverein 2 : 3 (1 : 1)

HANNOVER

Union Žižkov — Arminia 1 : 2 (1 : 0)

Z HOLANDJI

KERKRADE

W. A. F. (Wiedeń) — F. C. Kerkrade 6 : 0

ROTTERDAM

Amatorzy (Wiedeń) — F. C. Feyenoord 4 : 2

MAASTRICHT

Vienna (Wiedeń) — M. V.. V. 2 : 1 (2 : 0)

HOLLAND

Slavia (Praga) — Quick Holland 4 : 1 (2 : 1)

Z DANJI

AARHUS

M. T. K. (Budapeszt) — F. K. Aarhus 5 : 0 (2:0), 3:1

ZE SZWECJI

SZTOCKHOLM

F. T. K. (Budapeszt) — Team Sztokholmu 2 : 2 (1:1)
M. T. K. — Djurgarden 3 : 1
M. T. K. — Hamarby 2 : 0
F. T. C. (Budapeszt) — Bollklubben (Sztokholm) w Sztokholmie 6 : 2 (4 : 0)

Z AUSTRJI

INNSBRUCK

Salcburg — Tyrol 2 : 2 (0 : 1)

Z JUGOSŁAWJI

ZAGRZEB

Hertha (Wiedeń) — Innsbr. T. V. 3 : 2 (2 : 0)

Z WĘGIER

BUDAPESZT

Slavia (Bystrzyca) — V. A. C. (Budapeszt) 0:3
Slavia (B.) — L. A. F. C. Lucenec 6:0
Slavia (B.) — Törekves (Budapeszt) 0:2

KOSZYCE

Törekves (Budapeszt) — Kassai A. C. 5:2 (3:1)

UNGVAR

Vasas (Budapeszt) — Ungvari M. T. C. 6:0 (3:0)

Z MORAWSKIEJ OSTRAWY

Union Žnikov — S. K. Mor. Ostr. 4:3 (2:0)

KOLARSTWO.

Wyścigi cyklistów i motorzystów

KRAKÓW

Sekcja cyklistów i motorzystów K. S. Cracovia urządziła w niedzielę, dnia 30 lipca br., na własnym torze wyścigi kolarskie.

1. Wyścig otwarcia (3 przedbiegi po dwa okrążenia toru i finał, 5 okrążeń toru. Nagród 3.

1-wszy przedbieg: 1. Rothwein 19·3/5 2. Gnojek, 3. Nieć.

2-gi przedbieg: 1 Chyłko 18·2/5, 2. Żmija, 3. Kornhauser.

3-ci przedbieg: 1. Mikołajski 17·1/5, 2. Zajączkowski, 3. Gintel.

Finał biegu otwarcia (Start. 9, po 3 z każdego przedbiegu).

1. Rothwein 17·3/5, 2. Nieć 17·4/5, 3. Chyłko 18.

2. Wyścig Juniorów. (5 okrążeń toru): 1. Banaś 19·2/5, 2, Mikołajski, 3. Chwastek.

3. 1-wszy wyścig motorzystów (10 okrążeń toru, start, 3.):

1. Kozak 4:26·2/5, 2. Syrek, 3. Żmija.

4. Wyścig „Demi fonde" (10 okrążeń toru, za każdym okrążeniem jeździec, który ostatni przejeżdza taśmę, wycofuje sie z biegu; 4 nagrody, start. 7;):

1. Gnojek 7:30·3/5, 2. Kornhauser 7:54., 3. Stieglitz 7:54·2/5.

5. Wyścig za prowadzeniem motorów (25 okrążeń; 3 nagrody; start. 3.):

1. Chyłko za Żmiją 16:5.4/5, 2. Łazarski za Rudawskim 15:51·2/5, 3. Höchsmann za Syrkiem 15:55.

Senzacja dnia! Chyłko w doskonałej formie bije takich współzawodników jak Łazarski i Höchsmann o przeszło jedno okrążenie toru.

6. Wyścig gości. (5 okrążeń toru: 3 nagrody; startuje 3.):

1. Mikołajski 19. 2. Chwastek 19·1/5, 3. Kukieła

7. 2-gi wyścig motorzystów (25 okrążeń toru, 3 nagrody; startuje 3.):

1. Rudawski 11:38·1/5, 2. Syrek 11:40·4/5, 3. Kozak 11:46·1/5.

8. Wyścig „Handicap" start. 5.

1. Rothwein 2:51·2/5, 2. Stieglitz, 3. Gnojek.

9. 3-ci bieg motorów-Harley'ów (20 okrążeń toru start. 3).

1. Rudawski 9:14·3/5, 2. Miśkiewicz 9:15, 3. Czajkowski 9:36·1/5.

10. Wyścig „Zachęty" (3 okrążenia toru, 3 nagrody, start. 3.):

1. Gintel 19·1/5 2. Chrzan, 3. Wójcik.

11. Mecz najlepszych jeźdzców dnia (startuje Chyłko i Rothwein, 3 okrążenia na punkty.):

1. Rothwein 19· 2. Chyłko 19·1/5.
2. Chyłko 18·1/5, 2. Rothwein 18·4/5.

Wobec nierozstrzygnięcia, zarządzono bieg 3-ci, który dał następujący rezultat:

3. Chyłko 18·4/5, 2. Rothwein (1/8 rundy w tyle).

Zwycięstwo zatem przypadło w udziale Chyłce.

Na zakończenie wyścigów odbył się bieg publiczności.

Organizacja wyścigów bez zarzutu. *Elka.*

WARSZAWA

22 lipca 1922.

Wyniki biegów:

I. Wyścig „Zachęty" 800 m.

1) Edward 15⁴/5 sek. (ost. 200 m.), 2) Turowski, 3) Broński.

II. „Wielki wyścig Demi Fond" na 3.000 m, przedbiegi na 2 okr. toru.

I. Przedbieg: 1) Iko 13¹/5, 2) Stankiewicz, 3) Garley, 4) Stef, 5) Turowski, 6) Kubasiński.

II. Przedbieg: 1) Janociński 13³/5, 2) Kwieciński, 3) Kamiński, 4) Turowski, 5) Raszpel.

III. Przedbieg: 1) Szymczyk 12⁴/5, 2) Grochowski, 3) Markowski, 4) Gronczewski, 5) Borsuk, 6) Budzyński.

I. Finał 3.000 m dla pierwszych i drugich w przedbiegach: 1) Szymczyk 4 min. 1 s., 2) Stankiewicz, 3) Iko, 4) Janociński, 5) Grochowski, 6) Kwieciński.

II. Finał 3.000 m dla trzecich i czwartych w. przedbiegu: 1) Kamiński 4 min. 11 sek., 2) Gronczewski, 3) Stef, 4) Garley, 5) Turowski.

III. Finał 3.000 m dla piątych i szóstych w przedbiegach: 1) Kubasiński 4 min. 10 sek., 2) Turowski, 3) Budzyński, 4) Borsuk, 5) Raszpel.

IV. Finał 3.000 m dla ostatnich w przedbiegach: 1) Wendyński 4 min. 18³/5 sek., 2) Olszewski, 3) Broński, 4) Darzneks.

III. Wyścig Motocyklistów 5 klm.:

1) Choiński 3 min. 32⁴/5 sek., 2) Michalak, 3) Jabrzemski.

IV. Wyścig amerykański parami na 25 klm.:

1) Szymczyk Iko 39 min. 1⁴/5 sek., 2) Jabrzemski Gędziorowski, 3) Stankiewicz—Kamiński, 4) Janociński Grochowski, 5) Turowski — Kwieciński, 6) Kubasiński—Wendyński.

V. Wyścig Motocyklistów na 10 klm.:

1) Choiński 7 min. 12³/5 sek., 2) Michalak, 3) Jabrzemski. Czwarty jeździęc p. Kornatowski miał zapewnione 2-gie miejsce, lecz motor z powodu defektu stanął na 30 m przed metą.

VI. Wyścig II i III klasy 800 m.:

1) Garley 14³/5 sek., 2) Turowski, 3) Markowski.

VII. Wyścig 5 klm za motorami:

1) Gędziorowski za Michalakiem, 2) Kamiński za Choińskim, 3) Jabrzemski za Kornatowskim.

Niespodziewana klęska Kamińskiego.

Czas 4 min. 37 sek. *T. G.*

W sobotę 29 bm. odbyły się na torze Dynasowskim wyścigi cyklistów, które przyniosły nadzwyczajne wprost wyniki.

Na 1000 m. mistrz Szymczyk ustanowił rekord polski **1 min. 14 sek.!!** Czas lepszy od czasu mistrza świata Duprego o ²/5 sek.!

Dowodzi to, że Szymczyk może się z powodzeniem zmierzyć z mistrzami świata i że na Olympjadzie o ile się utrzyma w obecnej formie ma wszelkie widoki zwycięstwa. Prócz tego ustanowił

on również tego dnia drugi rekord polski na 3000 m. przebywając tę przestrzeń w **4 min. 14 sek.**

Poza temi dwoma punktami odbył się jeszcze wyścig 50 km. który jednak wypadł nieszczególnie. Z 16 startujących bieg ukończyło 7-miu. Zwyciężył p. Stankiewicz w 1 godz. 26 min. 6³/₅ sek. 2) Grochowski, 3) Kwieciński, 4) Kamiński, 5) Turowski, 6) Gronczewski, 7) J. Lange. Ostatni obecnie bardzo spadł w formie.

Walka rozegrała się dopiero na finishu, gdzie ogólny faworyt Lange żadnej roli już nie odegrał będąc „skończonym". Czas nieszczególny. *T. G.*

ŁÓDŹ

Wyścig otwarcia 1600 m: 1) Szefler 2 min. 43 ¹/₅ sek., 2) Kermesz.

Wyścig główny 1200 m.: I. przedbieg: Iko, Jabrzemski, Turowski. II. przedbieg: O. Müller, Stankiewicz, Kwieciński. III. przedbieg: Szymczyk, Janosiński, Müller.

Wyścig motocyklistów 6 klm.: 1) Śląski 6 min. 35²/₅ sek., 2) Włodarczyk.

Finały: pierwszy wyścig główny 1200 m.: 1) Szymczyk, 2) Iko, 3) Müller; drugi 1200 m.: 1) Janosiński, Gronczewski, 3) Stankiewicz.

Wyścig motocyklistów wojsk.: 1) sierż. Szymczyk, 2) szer. Krieger.

Wyścig australski: 1) Iko, 2) Janosiński, 3) Szefler.

Wyścig Poznań—Łódź: 1) Rend, 2) Skotlewski, 3) Norek.

Wyścig Warszawy 1200 m: 1) Szymczyk, 2) Grochowski, 3) Kwieciński.

Wyścig Łodzi: 1) Müller P. 2) Müller O., 3) Szefler.

Wyścig Poznania: 1) Kowalski, 2) Wilamowski, 3) Norek.

Wyścig reprezentacyjny 1200 m.: 1) Iko, 2) Müller O., 3) Müller P.

Handicap 1600 m.: 1) Kilmen, 2) Janosiński, 3) Turowski. **Emen.**

LEKKA ATLETYKA.

Igrzyska Słowiańskie w Pradze.

Igrzyska, które będą pierwszym naszym poważnym zagranicznym wystąpieniem w lekkiej atletyce odbędą się w dniach 5 i 6 sierpnia b. r.

Program obejmuje 17 konkurencji, w których współzawodniczyć będą ze sobą lekkoatleci Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. Do każdej z nich wymienione państwa wystawią po 2 najlepszych swoich współzawodników.

Ogólny wynik igrzysk obliczany będzie według uzyskanych rezultatów w następujący sposób: Bez względu na rodzaj konkurencji zdobywającemu pierwsze miejsce liczy się 1 punkt, drugie 3 punkty i tak kolejno dodając po 2 punkty w każde następne miejsce. (Np. piąte miejsce 9 p.) Zwycięzcą igrzysk będzie ta narodowość, która będzie mieć w sumie najmniejszą ilość punktów.

Skład naszej reprezentacji został już ustalony. I tak: Bieg 100 m. Sośnicki i Habich ob. Polonia), Bieg 110 m. z płotkami Kuchar i Sterba (ob. Pogoń), Bieg 200 m. Sośnicki, Rothert (ob. Polonia), Bieg 400 m. Sterba (Pogoń), Świętochowski (Polon.), Bieg 800 m. Kuchar (Pog.), Świętochowski (Pol.), Bieg 1500 Baran (Pog.) Jurewicz (A. Z. S. Warsz.), Bieg 5000 m. Ziffer (Korona), Baran (Pog.), Chód 2000 m. Misinski (Wojsk. Kl Sp.) Ziffer (Korona), Bieg rozstawny 4×100 m. Sośnicki, Rothert, Habich (ws. Pol.), Weiss (A.Z.S, Bieg rozstawny 4×400 m. Sterba, Kuchar (Pog.) Świętochowski (Pol.), Skok w dal z rozbiegiem Kuchar (Pog.) Sośnicki (Pol.), Skok w wyż z rozbiegiem Gruner (A. Z. S.) Kuchar (Pog.), Trójskok Sośnicki (Pol.) Kuchar (Pog.), Skok o tyczce Cybulski (Pog.) Adamczak (Szk. gim. i sp. Poznań), Dysk Cybulski, Szydłowski (Pog). Oszczep Szydłowski (Pog.) Gruner (A. Z. S.), Kula Cybulski i Baran II (Pog.) razem 18 zawodników z Warszawy Lwowa i Poznania (1). Ekspedycji towarzyszą: prezes P. Z. L. A. p. Bronisław Kowalewski, p. Wodzisławski (gospodarz wycieczki) pp. kpt. Szymański i T. Kuchar (sędziowie), masarzysta oraz reprezentanci prasy pp. J. Grabowski z Warszawy i Dr. Polakiewicz ze Lwowa.

Szanse nasze przedstawiają się następująco:

W pojedynczych konkurencjach można się spodziewać zwycięstwa w rzucie oszczepem (Szydłowski, Gruner) ponadto mamy szanse zdobycia pierwszych miejsc w obu biegach rozstawnych, biegach na 100 i 200 m., oraz w rzucie dyskiem. Natomiast prawie, że żadnych szans nawet na 2 miejsce nie mamy w całkowicie u nas zaniedbanym biegu na 110 m. z opłotkami, skoku w dal, trójskoku, skoku o tyczce, rzucie kulą i chodzie na 2000 m.

Braki nasze w wyżej wymienionych konkurencjach wykluczają szanse zdobycia pierwszego miejsca na igrzyskach.

W pozostałych konkurencjach mamy szanse na drugie miejsca. W rezultacie możemy ewentualnie przy dobrym nastroju naszych wybrańców i przy przystosowaniu się ich do tamtejszych warunków terenowych liczyć na uzyskanie 2-go miejsca w ogólnym obliczeniu, co byłoby już ze względu na pierwsze tego rodzaju wystąpienie nasze pięknym sukcesem. *T. G.*

Warszawa 26 lipca 1922.

PŁYWACTWO.

Staraniem Sekcji Pływackiej A. Z. S. odbył się w niedzielę 30 bm. wyścig pływacki na przestrzeni 3.600 m. Start pod Klasztorem Norbertanek, meta pod mostem kolejowym (Grzegórzki).

Znakomicie zorganizowany ten wyścig, zgromadził 32 zawodników i 4 zawodniczki.

Wzorowy porządek podczas zawodów, utrzymywany był przez liczne łodzie sportowe A. Z. S'u, co ułatwiło znakomicie zadanie zawodnikom.

Start jednoczesny — niezmiernie efektowny skok 4 pań, potem w 3 min. później 32 panów do wody z dużego, w tym celu na poprzek prądu ustawionego galaru.

Po zaciętej walce przychodzi J. Mayerówna (A. Z. S.) pierwsza do mety, robiąc 3.600 m. w czasie 34 min. 52 sek., a za nią o 25 m p. Popielówna.

Walka między panami toczyła się głównie między p. Ferensem Stanisławem (A. Z. S.), Daszyńskim (A. Z. S.) a Kovacsem (Jutrzenka).

W ¹/₃ drogi wysforował się p. Ferens naprzód o kilkadziesiąt metrów i mimo wysiłków p. Kovacsa utrzymał się na pierwszem miejscu, przychodząc do mety w czasie 34 min. 17 sek., drugim był p. Kovacs w 18 sek. później, trzeci p. Daszyński, czwarty p. Orzechowski (Sokół).

Uderza mała różnica w wynikach uzyskanych przez panie i panów, co świadczy, że A. Z. S. posiada znakomite siły pływackie.

Wielką jest zasługą powstałej przed dwoma miesiącami zaledwie Sekcji Pływackiej A. Z. S'u, że zdołała do tak pięknych dojść już wyników.

Z zaszczytnej Karty P. Z. P. N.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy Łodzki Okręgowy Zw. P. N. ustąpił z powodu załatwienia sprawy S. S. Union przez P. Z. P. N., który znowu wszedł w nieswoje miejsce.